

Posłuszeństwo

Przed domkiem św. Józefa w Nazarecie rozsiadła się na trawie gromadka chłopców. Między nimi był także i mały Jezus. Łagodnie jego oczy świeciły jakimś szczególniejszym, całkiem innym, niż u reszty chłopców, blaskiem. A jak On serdecznie ze swymi towarzyszami rozmawiał! Jak On umiał ładnie i ciekawie opowiadać: o Rafale, archaniele, co to towarzyszył Tobiaszowi w niebezpiecznej podróży; o Józefie w Egipcie, którego Bóg cudownymi drogami do największych dostojenstw doprowadził, i wreszcie o braciach Machabejskich i ich dzielnej matce, którzy za prawo Boże życie swoje oddali!..

Oczy Jezusa błyszcząły podczas takich opowiadań jak dwie gwiazdy, a dzieci słuchały Go z wielką uwagą i coraz to prosiły: — Opowiadaj nam jeszcze, opowiadaj!.. — Najmniejszy z nich podbiegł nawet do sa-

mego Jezusa i, oparłszy ręce na Jego kolanach, słuchał, a słuchał z niewymownym zachwytem. A gdy już Jezus skończył opowiadanie, zawołał: — Ach, jak Ty słicznie mówić umiesz! Tyś jest święty!!!..

Jezusek zarumienił się, bo nie chciał, aby Go chwalono, odpowiedział więc skromnie: — Wszyscy musimy być świętymi!..

— O, Ty nim już jesteś! — zawołały chórem wszystkie dzieci. — Mówił nam ojciec Rubena, żeś najpobożniejszy w synagodze, a on wie wszystko najlepiej!..

W tej chwili dało się słyszeć z wnętrza domu ciche wołanie: — Jezusku! Jezusku!.. Był to głos Jego przybranego ojca — Józefa, który się też ukazał w drzwiach domu. Potrzebował bowiem Józef jego pomocy przy jakiejś pracy i dlatego wołał Go do siebie. Jezus w tej chwili zerwał się z miejsca na równe nogi i chciał biec do Józefa, ale zatrzymał Go za suknię kędzierzawy Szymon, bo chciał, aby im Jezus jeszcze coś opowiedział.

Jezus jednak odsunął łagodnie rękę jego i wbiegł czymprędzej do wnętrza domku..

— Ach, jaki On posłuszny! — mówili chłopcy między sobą. Beniaminek zaś, syn przełożonego gminy, z wielkim wstydem przyznał się, że on nie umie być tak posłusznym, i często, gdy rodzice go wołają, udaje, że nie słyszy. — To nie masz się wcale czym pochwalić! — zawołał starszy już chłopaczek, Ruben: — Cóż to bowiem za bohaterstwo udawać głuchego?! a jaki przy tym wstyd! a przede wszystkim grzech przed Bogiem! Ja wolę naśladować naszego kolegę, Jezusa! — dodał głośno..

Obed, najcichszy lecz też i najpoważniejszy ze wszystkich rówieśników, wypowiedział swoje zdanie dopiero po pewnym namyśle:

— Wiecie co? Mnie się zdaje, że Jezus opowiada nam naumyślnie tak często o ofia-



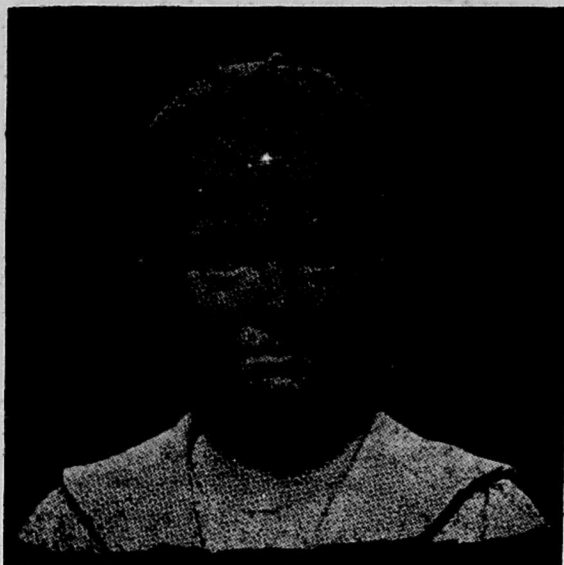
racz i trudach, które dla nas rodzice nasi ponoszą, aby nas zachęcić do ich czci i posłuszeństwa!!!...

— A więc chodźmy do domu! — zawołał niektórzy: — i za przykładem Jezusa pomagajmy naszym rodzicom!...

Za chwilę zapanowała cisza przed dom-

kiem Józefa, bo chłopcy rozbiegli się po wszystkich ulicach i uliczkach Nazaretu...

Czy nie zechcesz i ty, dziecko kochane, naśladować posłuszeństwa Jezusowego? Posłuszeństwo bowiem względem rodziców i przełożonych jest twoim świętym obowiązkiem!... (K).



Przy Tobie, Mamo!...

*Jak w przeszłość sięgnę
i myśl spamięta,
w dziecięctwa dobie —
zawszem najchętniej
wznosił rączką,
MAMO, ku Tobie!...*

*i, choćby wszystkie
skarby w tej dobie
były mi dane —
ja przy najdroższym
skarbie — przy TOBIE,
MAMO, zostanę!!!*

F. K.

Co to za przyjemność

Kochane Dzieci!

Czas wakacji — to czas świętowania i odpoczynku. Macie wtedy Dzieci kochane, odpocząć, to znaczy, poświęcić więcej czasu zabawie i rozrywce. Nie znaczy to jednak, że możecie się w tej porze oddać cał-

kowicie próżnowaniu i swawoli! O, nie! Bowiem próżnowanie jest początkiem wszystkiego złego. Wasze zabawy i rozrywki muszą i podczas wakacji być niewinne i Bogu przyjemne i nie powinny przekraczać granic przyzwoitości, porządku i właściwej miary! Więc i w czasie tych letnich wyczasów musi być w Waszym porządku dziennym ustalony pewien określony czas na zabawę, rozrywkę i wypoczynek. Możecie to uczynić w porozumieniu z rodzicami, względnie ze swymi wychowawcami. Polecenia godnym rodzajem rozrywki są bliższe i dalsze wycieczki, które możecie przedsięwziąć w towarzystwie rodziców, starszego rodzeństwa lub krewnych, o ile nie wyjeżdżacie z domu na wieś wraz z innymi dziećmi ze szkoły. Jest to bardzo przyjemne, a zarazem i pożyteczne!

Co to za przyjemność, jakże miło wyjść wczesnym rankiem i zachwycać się wschodem słońca, przysłuchiwać śpiewowi budzących się ptaszków i rozkoszować świeżym aromatycznym powietrzem! Idzie się przez pola i lasy, odpoczywa tu lub tam na jakimś uroczym miejscu i zajada z apetytem zabraną prowiant.

Spróbujcie czynić podobnie, Dzieci kochane, a wakacje wyjdą Wam na dobre i przyniosą wiele radości i zadowolenia!...

K.

S Ł O Ń C E

*Od wczesnego już świtu
aż po zmierzchów tych końce
idzie szlakiem błękitu
promieniste to słońce*

*i czy kto jest biedakiem,
czy w dostatku — wszelako
ono — światłem jednakim
wszystkich darzy jednako!*

*i dopóty w swym pędzie
nie ustanie w błękitcie,
póki tylko noc będzie,
a na ziemi — to życie!...*

E K.

Z BIEGIEM WISŁY

Drogie i Kochane Dzieci!

Piękną i bogatą jest nasza polska ziemia. Piękne są nasze wsie i miasta, piękne góry i lasy, jeziora i rzeki. Jednak z wszystkich polskich rzek, najpiękniejszą jest Wisła ze swoimi dopływami, o czym uczycie się w szkole. Nie będzie jednak rzeczą zbędną, że na łamach naszego piśmka coś o tej największej rzece w Polsce powiemy, tym bardziej, że napewno niejedno z Was — Kochane Dzieci mieszka nad Wisłą we wsi czy w mieście, względnie Wisłę widziało już własnymi oczkami, podziwiając jej szerokość, długość i głębokość, a może mało interesowało się jej biegiem.

Wisła nazwana jest królową polskich rzek. Pięknie jest opiewana w licznych pieśniach, wierszach i legendach ludowych. Piękną jest również legenda o początkach Wisły, jaką opowiadają starzy górale.

W dawnych bardzo czasach, żył na południu naszej Ojczyzny, potężny władca imieniem Karpat. Miał on czterech synów: Tatra, Pienia, Beskida i Suda. Podobne nazwy noszą do dziś poszczególne części długiego łańcucha gór karpaccyckich. Po śmierci ojca Karpata Beskid otrzymał krainę na zachodzie i ożenił się z piękną dziewczyną, której na imię było Borana. Borana opiekowała się borami i zwierzętami. Gdy zaś umarł Beskid, owdowiała Borana osiadła na wysokiej górze i tam wychowywała swoje córki: Czarnochę i Białkę, które były opiekunami wód i ryb oraz syna Lana — opiekuna pól i łąk. Borana przed śmiercią, żegnając się z dziećmi poleciła córkom rozprowadzić po świecie wody, a synowi pozakładać pola i łąki. Posłuszne dzieci spełniły wolę matki. Czarnocha cicha i spokojna, zesłała po łagodnej, południowej pochyłości góry. Białka zaś żywa i wesoła pobiegła na północ, przeskakując strome skały i przepaści. Obie siostry spotkały się w dolinie i szły odąd już razem. Tak legenda góralska tłumaczy powstanie Wisły.

Góra, na której swego czasu mieszkała Borana ze swymi dziećmi ma dziś nazwę Góry Baraniej, a dwie siostry, idące w dolinę dwoma przeciwnymi stokami, to Wisła Czarna i Wisła Biała, które razem łącząc się płyną potężną rzeką przez cały kraj polski.

Wisła bierze początek z tych dwu źródeł Czarnej Wisielki o mętnej, żółtawej wodzie i Białej Wisielki o jasnej, kryształowej, przejrzystej wodzie. Oba trumyki łączą się w jednym korycie, tworząc tzw. Wisielkę.

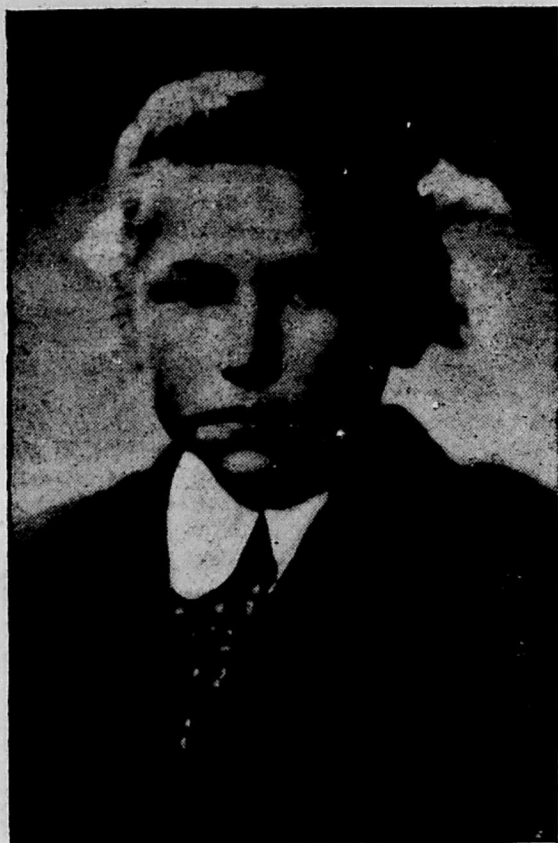
Gdy bieg jej staje się równiejszy, spokojniejszy i gdy liczne strumyki górskie przyłączają swoje wody, szeroko już wypływa na równinę, otrzymując nazwę WISŁY. — Piękna ta rzeka płynąc z południa na północ, przecina cały nasz kraj linią o kształcie litery „S”. Na drodze swego biegu omija różne wyżyny i góry, a długość jej wynosi przeszło 1100 km. Zbierając dopływy z dalekich stron, ogarnia Wisła jakby ramionami prawie całą ziemię polską jednocząc i zespalając wszystkie jej dzielnice. Dorzecze Wisły, to znaczy cały obszar ziemi, przez który przepływa swymi dopływami, wynosi według obliczeń naszych uczonych prawie 200.000 km, i jest jedno z największych w Europie zachodniej.

Przeszło sto dopływów wlewa swoje wody do Wisły. Między nimi są wielkie, spławne rzeki, są bystre górskie potoki i małe łąkowe strumyki, które powolutku sączą się wśród traw. Najwięcej wody dostarczają dopływy górskie z prawej strony jak: Soła, Skawa, Raba, Dunajec, Wisłoka i San. Z lewej strony z wyżyny Małopolskiej wpadają: Przemsza, Nida i Pilica. Największy dopływ Wisły — Bug z Narwią płynie z południowo wschodniej strony naszego kraju. W dalszym biegu swoim przyjmuje Wisła także ze znaczniejszych dopływów: Drwęcę z prawej strony i Brdę pod Bydgoszczą z lewej strony, oraz mniejsze: Bzurę i Wkrę za Warszawą.

Płynie sobie nasza Wisła pięknym korytem, miejscami o brzegach dość stromych, unosząc z sobą kamienie, odłamki skał itp. Ujście Wisły do morza Bałtyckiego jest zamulone, gdzie wpada ona do morza kilkoma ramionami.

Królowa naszych polskich rzek — Wisła, jest bardzo dogodnym środkiem lokomocji. Od dawna służyła ona kupcom do przewożenia towarów. I dzisiaj Wisłą płyną galary z węglem, tratwy z drzewem, małe statki z różnymi towarami. Dzięki połączeniu kanałami z innymi wielkimi rzekami na wschodzie i zachodzie ma Wisła wielkie znaczenie komunikacyjne. Na Wisłę jest czynna normalna komunikacja statków pasażerskich, z których korzysta coraz więcej osób, a zwłaszcza dzieci i młodzieży w czasie wakacyjnym. Jadąc Wisłą, podziwiamy piękne wsie i miasta jakie powstały od dawien dawna wzdłuż biegu naszej pięknej rzeki.

(dokończenie w nast. numerze)



Kundera Janina pozdrawia koleżanki z „Naszej Rodzinki”.

NASZE LISTY

Kochane dzieci!

Pisali do nas: Matyszczuk Anna z Dobrego Miasta, Laskowski Jerzy — Międzyzdroje, Laskowska Cecylia — Międzyzdroje, Ulilkowska Krysią z Zarańska, Ajszpur Teresa z Zielonej Góry, Łosiówna Teresa ze Świebodzina, Walczak Eugenia ze Szczecinka, Bańka Walerian z Sulechowa, Ułamek Maria z Jez, Kasprzak Stefania z Czacza, Ajszpur Maria i Teresa, N. Szóstkówna i Jola Szatasówna z Dobrego Miasta, Lipkówna Joanna z Gorzowa, Waszkinel Irena z Dobrego Miasta, Kieda Teresa ze Szczecinka (dziękuję Ci za miłe pozdrowienia z Krakowa), Gużała Władysława z Witnicy, Ewunia Handzlik z Kóz, Czader Maria z Kóz, Binek Teresa ze Świętna, Wojtacka Jadwiga z Pierzchowic, Falkowska Leokadia ze Słońska, Borowiak Janina ze Śremu.

Jeszcze pisali do nas:

Kędziora Zofia z Witnicy, Maryiuk Marian z Dobrego Miasta, Janka i Irka z Kościana, Kundera Janina ze Złocienic, Szwałliński Stanisław ze Słońska, Kwaśnik Tadeusz z Gorzowa, Matkowskiej Michał z

Przyborowa, Teresa Kieda ze Szczecinka, Kozłowska Barb. z Tetynia, Helena Cichecka z Lednika, Jakubowska Irena z Kościana, Wielebińska Barbara z Klenicy, Kłos Łucjan ze Słońska, Matuszewski Kazimierz z Tetynia, Walcia Szulówna z Czacza, Terenia ze Świebodzina, Derbiszewska Anna ze Słońska, Kleszka Agata z Dąbrówki Wlkp., Musiałówna Bogumiła z Przyborowa, Ł. B. ze Stargardu, Czerniłowska Anna ze Świdwina.

Do Rodzinki przyjmujemy: Krawiec Alinę ze Słońska.

Kochane dzieci, dziękuję wam bardzo serdecznie za tak liczne i treściwe listy. Każdy oglądałem z wszystkich stron a niektóre czytałem nawet głośno, aby wszyscy wiedzieli, jak ładnie piszą nasze dzieci.

Zyczę wam jak najwięcej radości wakacyjnych a przede wszystkim błogosławieństwa Bożego.

Przyjaciel.

Zagadki

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć 15 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół, utworzą imię i przydomek króla polskiego.

Sylaby: a, bug, bał, cja, cy, deń, e, gier, ha, gipił, ka, ska, ka, kie, la, li, lo, na, ua, o, o, ry, rok, staś, sy, telo, try, wie, wan, y.

Znaczenie wyrazów: 1) Rzeka w Polsce 2) Organ wzroku 3) Inaczej kij 4) Kraj w Afryce 5) Imię męskie zdrobniałe 6) Przydomek króla polskiego 7) drzewo 8) Stolica Austrii 9) Owoc południowy 10) Imię żeńskie 11) Góra w Tatrach 12) kość 13) Figura ze śniegu 14) Stworzenie zimowodne 15) Samogłoska.

NA WESOŁEJ FALI

Na imieninach u babci mały Wojtuś rozplakał się:

— Co ci jest, czego płaczesz — pyta babcia.

— Bo babcia pozwoliła mi jeść tyle ciastek, ile będę chciał, a ja już nic nie mogę jeść.

Nauczyciel: — Powiedz mi Stasiu, dlaczego mamy szanować starszych?

Uczeń: — Bo są silniejsi i mogą nam dać w skórę.

— W twoim wieku nigdy nie kłamałam — oburza się matka, złapawszy syna na kłamstwie.

— A kiedy zaczęłaś mamusiu?